

Trzeba się będzie czołgać i wykazać dużą sprawnością

● Formoza Challenge już za jedenaście dni na torze motocrossowym w Obornikach

● Bieg wytrzymałościowy to kolejna impreza przygotowująca ludzi z żelaza do poznańskich ME

Sporty ekstremalne

Radosław Patroniak
r.patroniak@glos.com

Formoza Challenge, bieg survivalowo-wytrzymałościowy zaplanowany na 19 czerwca na torze motocrossowym w Obornikach, zbliża się już wielkimi krokami.

Na liście startujących będzie z pewnością ponad 1000 osób. Prace na torze motocrossowym nabrały już szalonego tempa. Strefa expo rozbudowuje się pod kątem atrakcji, wśród których obok pokazów wojskowych kibice będą mogli polatać prawdziwym helikopterem nad całą trasą rywalizacji. Będą także ścianki wspinaczkowe, paintball, strefa gastronomiczna oraz masa atrakcji dla najmłodszych.

Ściana pająka i drut kolczasty

Przeszkody zaprojektowane przez Jednostkę Wojskową Formoza im. gen. broni Włodzimierza Potasińskiego, nabierają rzeczywistych rozmiarów. Na uczestników czeka drut kol-

czasty, pod którym trzeba będzie się przeczołgać, ściana pająka, na której będzie trzeba się odznaczyć, nie tylko sprawnością fizyczną, ale również kreatywnością w pokonaniu, zjeżdżalnia wodna czy most linowy nad rzeką.

Ukształtowanie terenu z pewnością dobrze odda charakter i stworzy klimat zawodów organizowanych wraz z komandosami Formozy. Gdzie Formoza, tam woda, błoto i mokradła, których na pewno nie zabraknie na trasie. Dystanse 10 i 5 km będą obejmowały tor motocrossowy, rzekę oraz lasy. - Przy każdej przeszkodzie znajdzie się Formozowy wolontariusz, który nadzorować będzie poprawność pokonania danej przeszkody. Jeśli przeszkoda okaże się zbyt wymagająca, z pewnością będzie można wykupić się pompkami, przysiadami czy innego rodzaju ćwiczeniami - podkreśla Wojciech Kruczyński, prezes Endu Sport, współorganizator biegu. Hasło Formozy i biegu to „Nigdy nie zostawiamy swoich”. Oznaczać to będzie postawienie na team work i wspólne pokonywanie przeszkód.



► Kibice będą mieli możliwość polatać helikopterem, a ci, którzy przyjmą biegowe wyzwanie, będą musieli pokonać niesamowity tor przeszkód. Tak wymagającego biegu chyba jeszcze w Polsce nie było

Bieg rozpoczyna się o godz. 9. Jednak już dzień wcześniej i w dniu imprezy od godz. 7 rano będzie można odbierać pakiety startowe z biura. Zostaną one skompletowane na zasadzie niezbędnika. Niektóre rze-

czy znajdujące się w środku będzie można użyć jako pomoc w pokonaniu przeszkody, jak kawałek sznurka, który pomoże szybciej przedostać się na drugą stronę Warty, znajdują tam również gadżety pa-

miątkowe. Każdy uczestnik startujący w biegu otrzyma pamiątkowy medal oraz koszulkę. W biegu zawodnicy będą mogli się sprawdzić nie tylko z komandosami Formozy, ale również żołnierzami innych formacji.

Przedsmak ME na długim dystansie w Poznaniu

Impreza w Obornikach będzie kolejnym sprawdzianem organizacyjnym i sportowym dla Poznania przed ME na długim dystansie (22-24 lipca). Europejski czempionat to trzecia najważniejsza impreza triathlonowa w roku po igrzyskach olimpijskich w Rio de Janeiro oraz mistrzostwach świata na Hawajach, czyli słynnych zawodach Ironman.

Najbardziej prestiżowe zawody triathlonowe na naszym kontynencie, tym razem organizowane są w Polsce i wzbudziły zainteresowanie zarówno wśród krajowych, jak i zagranicznych zawodników. Na liście startowej znajdują się przedstawiciele ponad 34 państw, wśród których są: Stany Zjednoczone, Nowa Zelandia, Niemcy, Anglia, Czechy, Walia, Chorwacja czy Łotwa.

Poza dystansem długim - rozgrywanym po raz pierwszy w Poznaniu (3,8 km pływanie, 180 km jazdy na rowerze oraz 42 km biegu), triathloniści wystartują w dystansach: sprinterskim, olimpijskim, „połowce” czy w sztafetach na dystansie średnim. ●●●

W Poznaniu ostatni sprawdzian przed olimpiadą

Wioślarstwo

Od 17 do 19 czerwca w Poznaniu odbędą się zawody Pucharu Świata. To ostatni sprawdzian wioślarzy przed sierpniowymi igrzyskami w Rio de Janeiro

Jacek Pałuba
sport@glos.com

Na Jeziorze Maltańskim do rywalizacji stanie prawie 800 zawodniczek i zawodników, w tym ponad 120 osób niepełnosprawnych. Do Poznania przyjedzie ogromna większość wioślarzy, którzy w Brazylii będą walczyli o olimpijskie medale. W Poznaniu wystartuje również duża grupa polskich wioślarzy. Nie tylko osiem osad, które wywalczyły olimpijskie paszporty, ale też pozostałe osady.

W 2016 roku odbyły się już dwie edycje PŚ - we włoskim Varese (15-17 kwietnia) oraz

w szwajcarskiej Lucernie (27-29 maja). W Varese wystartowało 15 polskich osad, które pokazały się z dobrej strony.

Od razu w finałach A znalazły się czwórki podwójne kobiet i mężczyzn (paszporty do Rio wywalczyły w poprzednim roku). Znakomicie spisały się panie, które w ładnym stylu wygrały regaty, wyprzedzając Holandię różnicą 0,13 sekundy. Polki płynące w składzie: Monika Ciaciuch (Lotto Bydgoszcz), Maria Springwald (AZS AWF Kraków), Joanna Leszczyńska (WTW Warszawa) i Agnieszka Kobus (AZS AWF Warszawa), przez połowę dystansu były za rywalkami, ale na finiszu okazały się lepsze. Męska czwórka, podwójna płynąca w składzie: Wiktor Chabel (Posnania RBW), Mateusz Biskup (AZS AWF i S Gdańsk), Dariusz Radosz (Lotto Bydgoszcz) i Mirosław Ziętarski (AZS UMK Energa Toruń), zdobyła brązowy medal, przegrywając z Rosjanami i Ka-



► Wiktor Chabel z Posnania RBW w Poznaniu da z siebie wszystko

nadyjczykami. Drugi złoty medal dla Polski zdobyła dwójka podwójna kobiet. Magdalena Fularczyk i Natalia Madaj (obie Lotto Bydgoszcz) wyraźnie prowadziły od startu do mety i pew-

nie pokonały na finiszu Holenderki i Dunki.

Na drugiej pozycji w Varese finiszowała dwójka podwójna mężczyzn w składzie: Dawid Grabowski (Posnania RBW) i Do-

minik Czaja (AZS AWF Warszawa). Polacy przegrali tylko z Chorwatami, a pokonali Szwajcarów. A kolejny brązowy krążek wywalczyła męska ósemka płynąca w składzie: Mikołaj Burda (Lotto Bydgoszcz), Krystian Aranowski, Piotr Juszcak, Michał Szpakowski (wszyscy Zawisza Bydgoszcz), Zbigniew Schodowski (AZS AWF Gorzów), Mateusz Wilnagowski (Wisła Grudziądz), Marcin Brzeziński (WTW Warszawa), Robert Fuchs (AZS UMK Energa Toruń) oraz sternik Daniel Trojanowski (Zawisza Bydgoszcz). Polacy przegrali z Holendrami i Włochami. Obok pięciu medali (2 złote, 1 srebrny, 2 brązowe).

Pod koniec maja w Lucernie biało-czerwoni już takich sukcesów nie zanotowali. Wystartowało jedynie sześć polskich osad. Kilka dni wcześniej w tej samej Lucernie olimpijskie paszporty wywalczyły dwie osady: dwójka bez sterniczki kobiet: Anna i Ma-

ria Wierzbowska (Lotto Bydgoszcz) i wspomniana wyżej męska ósemka.

Tym razem w PŚ nie było takich sukcesów jak w Varese. Ale cieszy szczególnie postawa żeńskiej czwórki podwójnej w składzie: Ciaciuch, Springwald, Leszczyńska i Kobus, która po raz drugi w tym sezonie okazała się najlepsza. Podopieczne trenera Marcina Witkowskiego prowadziły od startu do mety i finiszowały z czasem 6:32,07, i wyprzedziły Niemki (6:34,32) i Holenderki (6:34,70). Z kolei męska czwórka podwójna: Chabel, Biskup, Radosz, Ziętarski, uplasowała się na czwartej pozycji. Polaków wyprzedzili Australijczycy, Brytyjczycy i Szwajcarzy. Cztery pozostałe polskie osady płynęły w finałach B.

Wkrótce przekonamy się, w jakich składzie i w jakiej liczbie osad wystartują Polacy w zbliżających się zawodach Pucharu Świata w Poznaniu. ●●●